

ROBERT ZAPART

EMIGRACYJNA POLITYKA OGRANICZANIA SKUTKÓW KOMUNISTYCZNEJ PROPAGANDY WYBRANE ZAGADNIENIA

Władza rządzi wyobraźnią i poprzez wyobraźnię, to teza niewymagająca większego wysiłku argumentacyjnego, jeżeli znamy zasady funkcjonowania monopolu uzurpujących sobie prawa do interpretacji rzeczywistości, które dysponując odwołującą się do ludzkich emocji bronią, jaką jest zmanipulowany przekaz, kształtują pożądane zachowanie społeczne. Wśród kilku wiodących, by wymienić kościoły, media, a nawet ośrodki akademickie, najważniejszą pozycję zajmuje państwo z wyspecjalizowanym aparatem popularyzowania własnych celów, w tym tych służących legitymizowaniu obecności kierujących nim elit w systemie politycznym. Towarzyszy temu działaniu specyficzny język kodów utrudniający przeciętnemu odbiorcy, z uwagi na długość i stopień skomplikowania zdań oraz użycie w nadmiarze wyrazów abstrakcyjnych, odkrycie i rozumne przeciwdziałanie ubezwłasnowolniającej perswazji. Szczególnie jest to wyraźnie dostrzegalne i dolegliwe, jeżeli łączy się z niedemokratycznymi formami sprawowania władzy, z którymi zetknęliśmy się w minionym wieku. Wyływające z badania totalitaryzmów wyniki pozwalają naukowcom nie tylko na analizę i na właściwą ocenę indoktrynacyjnego zjawiska, które stało się narzędziem zniewalania i podporządkowania sobie nie tylko polskiego społeczeństwa, lecz również na wypracowanie na przyszłość mechanizmów obrony w przypadku zastosowania podobnych instrumentów intelektualnego uzależnienia zbiorowości w przyszłości.

Propaganda dla wykorzystujących je w XX wieku nazistów i komunistów była przedłużeniem polityki i środkiem ideologicznego zdobywania mas, ich wychowania, mobilizowania i kształtowania, w celu bezdyskusyjnego i bezwarunkowego wykonywania poleceń formacji przywódczej. Sprzyjało temu zawłaszczanie wszelkich możliwych kanałów komunikacji, z jednoczesnym wprowadzeniem pełnej kontroli, przy aktywnym wsparciu aparatu represji, nad potencjalnie nie-

bezpiecznym prodemokratycznym przekazem. Szczególnie dotkliwie odczuło to zmęczone II wojną światową polskie społeczeństwo. Wzorowanemu na sowieckich doświadczeniach zjawisku jego uzależnienia towarzyszyły różne formy eliminowania artykułowanego przez nie sprzeciwu wobec nowych rozwiązań ustrojowych. Jedną z nich były programy ograniczające wolę zbiorowego przeciwdziałania, wykorzystujące instrumentalnie ciąg na pozór logicznie usystematyzowanych argumentów. Opracowany i wdrażany konsekwentnie przez władze i dostosowany do każdego wieku oraz poziomu intelektualnego zmonopolizowany przekaz, którego częścią były setki tysięcy prelekcji, artykułów i pogadank, miał ukształtować nowego człowieka, będącego namacalną personifikacją przyszłych zwycięstw komunistycznego systemu. Na bazie negacji dotychczasowego modelu ustrojowego, nowym kanonie prawdy i tworzeniu komityw wokół zmanipulowanych uniwersalnych wartości, starano się budować wzorzec pożądaných zachowań obywatelskich redefiniujących jednocześnie przedwojenne pojęcie racji stanu¹.

Odcięcie przez dłuższy czas jednostek od obiektywnych źródeł informacji, a zatem podstawowych wartości intelektualnej egzystencji w przestrzeni publicznej, z jednoczesnym poddawaniem ich nieustającemu naciskowi nowości doktrynalnych, w tym choćby najbardziej nonsensownych twierdzeń, skutkowało w dłuższej perspektywie zatraceniem przez nie poczucia prawdy i przyjęciem zmanipulowanych na ideologiczny użytek przekazów o rzeczywistości. Pomocne okazywały się doświadczenia III Rzeszy i ZSRR z lat 30. XX wieku związane z cenzurą medialną, które stanowiły w tym programie główny punkt odniesienia. W przypadku Polski dotyczyło to dwóch przestrzeni, stosunków międzynarodowych oraz wewnętrznych zagadnień polityczno-społeczno-gospodarczych. Używanie i wykorzystywanie przez rządzących nielegalnie osiągniętej pozycji ustrojowej, a tym samym pozbawienie suwerena charakteru partnerskiego tych relacji, uprzedmiotowiło jednostki i działało destrukcyjnie z perspektywy ich podmiotowości. Faktycznemu ubezwłasnowolnieniu towarzyszyła realizacja partykularnych celów i interesów władzy, przy czym w ograniczonym zakresie starano się wykorzystywać, mogące pobudzić do samouświadomienia oraz obrony godności i tożsamości, metody konfrontacyjno-siłowe, preferując rozbijające wskazane zagrożenia – podstęp i manipulację. Potencjalne społeczne przeciwdziałanie zostaje już u podstaw znieczulone złudzeniami, euforią a nawet wdzięcznością dla przesła-

¹ M. MAZUR, *O człowieku tendencyjnym.... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*, Lublin 2009, s. 168-171; *Walka dwóch obozów na obecnym etapie rozwoju sytuacji międzynarodowej, materiały kursu propagandystów przy KC PZPR, 1952 (s.n.)*, s. 19-33.

dowców, w myśl hasła, cieszymy się z tego, co mamy, bo mogło czy też może być gorzej w kontekście potencjalnej kolejnej wojny².

Władza komunistyczna, wykorzystując posiadaną przewagę formalną oraz aparat administracyjny, tworzyła na bazie zmanipulowanych twierdzeń natrętne systemy argumentacyjne, które dzięki „nowej logice” miały uzmysłowić społeczeństwu, że to, co się dzieje w kraju w sferze polityczno-społeczno-gospodarczej, jest najlepszym z możliwych rozwiązań, czy też bezpiecznym wyjściem z „trudnej obiektywnej” sytuacji. Pozorną oczywistość uzyskiwano dzięki eliminacji z życia jednostek wszystkich nieprzystających do konstrukcji ogniw myślenia oraz usuwaniu z pola świadomości obiektywnych źródeł informacji, w szczególności związanych z represjonowaną opozycją i władzami RP na uchodźstwie oraz z Kościołem katolickim.

Analiza wybranych przez przymusowe polskie wychodźstwo, bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, politycznych metod ograniczania negatywnych dla społeczeństwa polskiego skutków komunistycznej propagandy, a następnie testowanie rozwiązań na bazie skonfrontowanych ze sobą dwóch przeciwstawnych sobie publikacji (*case study*) autorstwa krajowego polityka – Adama Rapackiego oraz emigracyjnego publicysty – Józefa Kisielewskiego, będzie przedmiotem poniższych rozważań naukowych, z towarzyszącą im tezą o nadmiernie optymistycznej ocenie możliwości ich realnego w wymiarze społecznym oddziaływania na zmonopolizowanym przez bazującego na powielonej inżynierii społecznej przeciwnika rynku mediów publicznych. Jednocześnie nie podważa ona tej części jego aktywności, która po modyfikacjach systemów przekazu skutecznie wsparła uaktywnienie się wśród rodaków w kraju w latach 80. ubiegłego wieku „genu wolności”.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA – PROPAGANDA TOTALNA – TEORIA, MECHANIZMY I INSTRUMENTY ODDZIAŁYWANIA

W największym stopniu termin „propaganda” rozwija język polityki, aczkolwiek można spotkać w literaturze przedmiotu inne preferencje akcentujące jej związek z życiem społecznym³. W tym kontekście jest ona definiowana jako forma systematycznego upowszechniania określonych treści, idei czy też wzorców zachowań jednostek w celu uzyskania założonych z góry przez emitentów prze-

² M. KARWAT, *Teoria prowokacji. Analiza politologiczna*, Warszawa 2007, s. 56.

³ E.C. KRÓL, *W poszukiwaniu modelu propagandy totalnej*, [w:] *Propaganda w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. J.W. Wołoszyn, Lublin 2005, s. 17-18; B. DOBEK-OSTROWSKA, J. FRAS, B. OCIEPKA, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999, s. 7-29; J. KOSSECKI, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 427-428.

kazu efektów lub też wykreowania odpowiedniego (pozytywnego lub negatywnego) wizerunku osób bądź podmiotów. Będzie to zatem planowe oddziaływanie na psychikę ludzi za pomocą bodźców o charakterze informacyjnym, zmierzające do przekonania ich o słuszności określonego projektu politycznego i/lub wykazaniu negatywnych następstw innych przedkładanych publicznie propozycji. Tym samym mówimy o przemyślanym, interesownym, zabarwionym negatywnie działaniu, w większej skali społecznej równoznacznym z manipulowaniem zbiorowościami przez władze lub elity przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych im środków. W państwach niedemokratycznych propaganda, obok przemocy, staje się według Marka Bankowicza głównym instrumentem „obezwładniania społeczeństwa i konsolidacji reżimu”⁴. Eugeniusz Cezary Król, analizując jej związek z systemami totalitarnymi, wspomina dodatkowo o przesyleniu obszaru programowego oddziaływania obowiązującą ideologią monopartii i stałej łączności, ideowej i organizacyjnej, aparatów: propagandowego oraz represji. Tym samym groźba lub użycie siły stanowi dopełnienie „dialogu” ze społeczeństwem, w którym podmiot realnie staje się faktycznie przedmiotem poddanym mentalnej obróbce⁵. Propaganda totalna realizując dwie funkcje, informacyjną i mobilizacyjną, kreuje pożądaną przez decydentów pejoratywny obraz politycznego przeciwnika, wykorzystując najgorsze praktyki wylansowane przez liderów ustrojów totalitarnych, w tym Lenina, jego ideowych następców, a także mistrzów nazistowskiej propagandy III Rzeszy z absolutyzującym prawo państwa do nadzorowanego kształtowania opinii publicznej, z Josephem Goebbelsem na czele⁶.

W teoriach komunikacji zakłada się, że przekazywanie wiedzy może przebiegać wielowymiarowo, a w niektórych sytuacjach z punktu widzenia odbiorcy proces ten nie powinien być traktowany jako prosty, ale raczej jako złożony i interpretacyjny, w którym informację końcową kształtują cechy różnych elementów zaangażowanych w jej nadawanie i odbiór. Wśród ogólnych przesłanek skuteczności znajdują się najczęściej eksponowane odpowiednio zasady: prawdziwości, masowości i długotrwałości działania, informacji pożądanej, emocjonalnego pobudzenia, zrozumiałości, specjalizacji, niestawiania kropki nad „i”, rzekomej oczywi-

⁴ *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1999, s. 197.

⁵ E.C. KRÓL, *W poszukiwaniu modelu propagandy*, s. 23.

⁶ Do kanonu propagandy politycznej weszły wyrażone lub przypisywane J. Goebbelsowi słowa: „kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą”, oraz: „im większe kłamstwo, tym ludzie łatwiej w nie uwierzą” (*Dzienniki*, t. III: 1943-1945, Warszawa 2014). Szerzej o propagandzie III Rzeszy oraz o innych prekursorach manipulacji społecznej oraz ich współczesnych następach na przykład w: W.K. SZALKIEWICZ, M. SOKOŁOWSKI, *Inżynierowie społeczni i technologie zdobywania władzy. Studia nad manipulacją i propagandą*, Toruń 2017, s. 20-477; B. DOBEK-OSTROWSKA, J. FRAS, B. OCIEPKA, *Teoria i praktyka propagandy*, s. 113-130.

stości, czy też stopniowania przekazu⁷. W praktyce bywają stosowane różne metody propagandowej manipulacji, do których zaliczymy:

- strukturową organizację komunikatu polegającą na celowym ukrywaniu tendencji nadawcy,
- indukcję informacyjno-propagandową sekwencyjnie preparującą przekaz od pojedynczej prawdy do ogólnej nieprawdy,
- tworzenie mitów politycznych związanych z długotrwałym powtarzaniem określonych poglądów do czasu ich utrwalenia w postaci autonomicznych standardów,
- budowanie wersji wyprzedzającej, w której pierwsza podana informacja ma największą, nawet od sprostowań i uzupełnień, siłę wywierania wpływu,
- zrównoważoną informację związaną z podawaniem własnych pozytywnych osiągnięć w przypadku niemożliwości zablokowania faktów korzystnych związanych z aktywnością przeciwnika,
- emocjonalne podpowiedzi będące formą oddziaływania na świadomość lub podświadomość odbiorców za pośrednictwem nasycenia przekazu środkami werbalnymi i niewerbalnymi (mimika, muzyka, sceneria itp.),
- wykorzystywanie przewagi taktycznej związanej z dostępem do wiedzy, prewencyjnym arbitralnym, sterowanym uprzedzaniem lub zwodzeniem, dezorientowaniem, czy też przyśpieszaniem lub odwlekaniem działań i decyzji,
- powielenie związanych z wyrażeniem odpowiednio skonstruowanych opinii, ocen czy zachowań przez wykreowane autorytety,
- fałszywą dokumentalizację polegającą na ignorowaniu materialnej prawdy i zafałszowaniu rzeczywistego przebiegu wydarzeń lub zjawisk w dostępnych formach przekazu⁸.

W przypadku języka propagandy komunistycznej możemy również wyróżnić kilka kolejnych jego cech zależnych od momentów wykorzystywania, by wyróżnić: monocentryczny i zamknięty charakter zarządzania systemem przekazu, instytucjonalny oraz programowy antypluralizm wsparty cenzurą, jednolity system oddziaływania ideologicznego i ekonomicznego, rejestrujący społeczną recepcję przekazu i pozbawiony obywatelskiej kontroli niejawny aparat państwa, lansowaną wizję koncepcji wroga zewnętrznego lub wewnętrznego zagrażającego wspól-

⁷ *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Warszawa 2004, s. 351; J. KOSSECKI, *Cybernetyka*, s. 434-445. Szerzej na przykład: M. SZULCZEWSKI, *Propaganda polityczna. Zarys problematyki teoretycznej*, Warszawa 1975.

⁸ M. KARWAT, *Teoria prowokacji*, s. 48-65; R. BORECKI, *Propaganda a polityka (zarys problematyki funkcjonowania środków masowego przekazu w systemach społeczno-politycznych)*, Warszawa 1987, s. 117-139; M. PABIJAŃSKA, *Psychomanipulacje w polityce: metody, techniki, przykłady*, Kraków 2007.

nocie, spiskową wizję dziejów, koncepcję państwa opiekuńczego i nadrzędność nad prawami jednostek, system ukierunkowanych na zjednoczenie ku wspólnemu celowi ich motywacji itp.⁹ Z perspektywy frazeologii języka propagandy należy również wspomnieć o:

1. dokonywaniu przez niego swoistego wyboru odpowiednich form z większego dostępnego zasobu, w tym preferowaniu emblematycznych i przystępnych sformułowań oraz słów towarzyszących poszczególnym okresom aktywności negatywnych (na przykład „reakcja”, „wrogowie ludu”, „podżegacze wojenni” itp.), „pozytywnych” dla nadawcy („krzewiciele pokoju”, „bratnia pomoc socjalistyczna”, itp.), unikaniu niewygodnych;
2. używaniu przez autorów zwrotów odwołujących się do wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy („znani ludzie”, „te ośrodki”), bądź enigmatycznych i nieokreślonych fraz („zostaną podjęte odpowiednie kroki” itp.);
3. przywoływaniu górnolotnych, pełnych niedomówień i pauz, wielokrotnie złożonych i tym samym mało zrozumiałych wyrażen zaczerpniętych z okresów „kwiecistego baroku”, niejednokrotnie archaicznych, które nadawały wyższą rangę znaczeniu przekazu, legitymizując jego nadawcę („nastaly dziejowe czasy”, „konieczność historyczna”, itp.)¹⁰.

Główną funkcją języka było zatem kreowanie pożądanej wizji rzeczywistości, a tym samym instrumentalne pokierowanie procesami poznawczymi u osób, do których miał dotrzeć przekaz. Najczęściej miało to wymiar połączenia faktów z przyjętą ich interpretacją, gdzie ta ostatnia wyznaczała rzeczywistość, a nie odwrotnie. Z najszerszą i brutalną formą wykorzystania języka propagandy – indoktrynacją (sterowanie sposobem, w jaki jednostka odbiera i ocenia otaczającą ją przestrzeń publiczną, a następnie przyjmuje forsowane poglądy i idee polityczne jako własne, często podświadomie i w obcym faktycznie interesie poprzez różne środki przekazu), mieliśmy do czynienia w drugiej połowie lat 40. i pierwszej

⁹ M. MARODY, *Język propagandy i typy jego odbioru*, Warszawa 1984, s. 4; E.C. KRÓL, *W poszukiwaniu modelu propagandy*, s. 44; B. DOBEK-OSTROWSKA, J. FRAS, B. OCIEPKA, *Teoria i praktyka propagandy*, s. 55-56.

¹⁰ M. MARODY, *Język propagandy*, s. 5. O ujęciu zagadnienia w minionym systemie na przykład w: M. CZYŻNIEWSKI, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2005; *Teoria i praktyka propagandy*, red. A. Kosseski, S. Kuśmierski, Warszawa 1985; R. BORECKI, *Propaganda a polityka (zarys problematyki funkcjonowania środków masowego przekazu w systemach społeczno-politycznych)*, Warszawa 1987, s. 117-139; S. KUŚMIERSKI, *Język propagandy*, [w:] *Zarys teorii i metod propagandy*, red. Ż.T. Troszczenko, T.A. Kudrina, W.N. Iwanow, S. Kuśmierski, D. Ostrowski, Warszawa 1987, s. 255-272; M. SZYMANOWSKI, *Wartości narodowe w komunistycznej propagandzie Czechosłowacji, Polski i Węgier w prasie lat 1949-1953*, Kraków 2010, s. 38-44; M. MAZUR, *O człowieku tendencyjnym*, s. 224-240.

połowie lat 50. XX wieku. Godziła ona w wolność i niezależność ludzkich osądów, podważając godność i prawa naturalne człowieka, czyniąc z niego sterowalne i przewidywalne narzędzie w rękach ideologicznie mu wrogiego państwa. Na przykład dla wielu Polaków przywoływanie bezpośrednio po wojnie związanych z nią tragedii i ich zmanipulowane konfrontowanie z pokojowymi zamiarami ZSRR na tle stanowiska Zachodu i środowisk wychodźczych, wzbudzało lęk przed utratą zdrowia, życia czy choćby tej małej stabilizacji, nawet jeżeli cechowała się ona z perspektywy warunków systemowych ograniczeniem praw i represjami. Według ideologów komunistycznych, „przekształcenie się świadomości żywiołowo się rozwijającej w świadomość klasową, było jedynie możliwe poprzez interwencję ideologiczną dojrzałej partii rewolucyjnej”¹¹. W świetle zatem powyższej argumentacji, w tym kryzysowym okresie, dzięki wykreowaniu się koncepcji wroga zewnętrznego spiskującego przeciwko pokojowi, akcentowaniu braku innych alternatyw oraz opiekuńczości nowych elit, próbowano budować zaufanie do uprzywilejowanej formalnie partii, ugruntowując jej status w państwie. Posługiwano się w tym zakresie różnymi formami przekazu ukierunkowanymi na odmiennych, co do wiedzy, wykształcenia, a zatem i społecznego prestiżu, odbiorców. W taki też sposób dobierano publikatorów, którzy operowali trudnym w deszyfrażu, nawet dla odpornych na indoktrynację, językiem¹².

Propaganda w systemie komunistycznym była od początku instrumentem kształtowania świadomości społecznej w procesie budowania nowego państwa, o czym wspominały bazujące na sowieckich doświadczeniach krajowe aktywa medialne, pisząc o „całokszałcie składników związanych z opracowaniem i propagandą idei marksistowsko-leninowskich, z wyjaśnianiem polityki partii komunistycznych i państwa ogólnoludowego rzeszom mas pracujących, ze stałym podnoszeniem poziomu ich uświadamiania i zorganizowania oraz aktywności społecznej”¹³. Podążano tym samym za słowami Lenina, który mówił, że „pryncypialnie konsekwentna i wszechstronna propagandowa agitacja jest stałym zadaniem partii”¹⁴. Odbывała się ona w dwóch formach – horyzontalnej, w której dominował bezpośredni przekaz żywego słowa, na przykład podczas imprez masowych, oraz wertykalnej

¹¹ D. OSTROWSKI, *Środki masowego przekazu w kształtowaniu świadomości społecznej*, [w:]: *Zarys teorii*, s. 350.

¹² O rewolucji kulturalnej w Polsce będącej następstwem komunistycznej propagandy oraz o znamionach niezależnej twórczości Polaków pisał na przykład na emigracji: S. MĘKARSKI, *Rewolucja narzucona*, „Wiadomości” 19 maja 1946, s. 3; TENŻE, *Zagadnienia rewolucji kulturalnej w Polsce*, „Za Wolność i Niepodległość” 10 maja 1947, s. 12-16. Szerzej o języku propagandy politycznej także w: B. DOBEK-OSTROWSKA, J. FRAS, B. OCIEPKA, *Teoria i praktyka propagandy*, s. 84-110.

¹³ P.W. POZDNIAKOW, *Efektywność propagandy komunistycznej*, Warszawa 1978, s. 16.

¹⁴ W.I. LENIN, *Dziela*, Warszawa 1950, t. V, s. 17.

– zdominowanej przez film, literaturę, radio i prasę¹⁵. W przypadku tej pierwszej specyficzne znaczenie można przypisać plotce-pogłosce mieszczącej się w szerszej kategorii szeptanej propagandy, bywającej narzędziem świadomej manipulacji nadanej przez będących u władzy czy też ją zwalczający ośrodek polityczny. Przekazywana sobie z ust do ust, niejednokrotnie dodatkowo zniekształcona, odgrywała istotną rolę w życiu społecznym i stała się problemem państwowym¹⁶. W przypadku nieakceptowanej przez społeczeństwo zmiany systemowej, jak to miało miejsce po 1945 r., w warunkach monopolizowania przez władzę kanałów komunikowania się, stała się nawet faktyczną alternatywą informacyjną.

Jednostka w tamtym okresie została poddana działaniu dwóch przeciwstawnych sobie presji, z jednej strony propagandy, której nie należało lekceważyć, z drugiej zaś, mniej lub bardziej uświadomionego poczucia, iż jest obiektem manipulacji, a oficjalne przekazy emitują wiedzę okrojona, spreparowana i tendencyjna. Niektóre plotki tamtego okresu, szczególnie gdy krążyły w grupach homogenicznych, budowały u osób z łańcucha komunikacji podobne emocje i zbliżone postawy, w tym agresji wobec wszystkiego, co kojarzono z komunizmem, oraz lęku połączonego z nadzieją, gdy szeptano o mającej nastąpić trzeciej wojnie światowej, powrocie Andersa itp. Jedna z nich na przykład głosiła, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie uznają Ziemi Zachodnich, bo władza w Warszawie odmówiła wpuszczenia komisji anglo-amerykańskiej na wybory, co paradoksalnie po radiowym dementi Waszyngtonu odniosło odwrotny od zamierzonego skutek¹⁷. Można zatem zauważyć, że liczba dostarczanych przez zmonopolizowane media informacji, nie zaspokajała zapotrzebowania społeczeństwa na wiedzę, jeżeli było ono przekonane o politycznie sterowanym przekazie deformującym obraz rzeczywistości, a plotka urastała wówczas do narzędzia obrony zagrożonych wartości, służyła zachowaniu odrębności i chroniła przed bezwarunkowym poddaniem się naciskom propagandy, potwierdzając tym samym istnienie potrzeby dociekania przez Polaków do prawdy, osłabiając oddolnie strategiczne oczekiwania systemu totalitarnego w zakresie prymatu medialnego przekazu.

W przypadku drugiej, wertykalnej formy komunikacji, prasa, poza radiem, pozostawała w drugiej połowie lat 40. XX wieku najbardziej efektywnym źródłem emisji sterowanego przekazu. Słowo drukowane, zarówno w formie incydentalnych, skromnych objętościowo wydawnictw, jak i książek, służyło prokomuni-

¹⁵ M. SZYMANOWSKI, *Wartości narodowe*, s. 23.

¹⁶ S. AMSTERDAMSKI, T. KOWALIK, K. WIELICKI, *Plotka a monopol informacji*, Warszawa 1981, s. 1-6. Szerzej w: D. JAROSZ, M. PASZTOR, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949-1956*, Warszawa 1995.

¹⁷ S. AMSTERDAMSKI, T. KOWALIK, K. WIELICKI, *Plotka*, s. 7.

stycznej i reaktywnie komunistycznej polityce informacyjnej. Źródeł tej atrakcyjności należy poszukiwać w stosunku do prasy klasyków marksizmu i bolszewików oraz ich ideologicznych następców pragmatycznie wykorzystujących szybkość przekazu, jego aktualność, dostępność, wiarygodność przekazu pisanego, a także stosunkowo niski koszt dotarcia¹⁸. Kontrola treści, cenzura prewencyjna czy też inne formy sterowania umysłem miały – dzięki zwielokrotnionemu powtarzaniu przykładów, dużej koncentracji tekstów na określony temat, a także zapewnieniom, że zachodzący proces jest niezbędny i powszechny – uzmysłowić społeczeństwu wartość nowego, zasługującego na uznanie i szacunek systemu politycznego. W rzeczywistości prasa kreowała mit nowego człowieka, ale nie takiego, jakim był on w nim naprawdę, ale takiego, jakim go widzieć chcieli rządzący. Pomimo że na jej łamach ścierały się w pierwszych latach powojennych odmienne inicjatywy związane z formami indoktrynacji, nie oznaczało to, że ostatecznymi dysponentami mediów byli sami publicyści. Zgodnie z leninowską teorią dotyczącą mediów, cechą prasy, co podkreślały także słowa Stalina, że „równie giętkiego aparatu nie ma w przyrodzie”, miała być jej ideowość, co oznaczało w praktyce podległość partyjną i stałą jej obecność na odcinku walki ideologicznej¹⁹. Zatem tytuł gazety lub innego periodyku miał w tym przypadku drugorzędne znaczenie i tylko wskazywał na krąg odbiorców oraz użyte w przekazie formy. Dotyczyło to również współpracy z zagranicznymi, często specjalnie subwencjonowanymi nośnikami wiedzy, w których próbowano przedstawić własne argumenty, szkalując lub deprecjonując informacje o sytuacji w kraju pochodzące ze środowisk wychodźczych, podkreślając alternatywnie postępującą stabilizację polityczną, prezentując „Nową Polskę” jako wybierającą trzecią drogę w wymiarze ustrojowym, zachęcając niezdecydowanych emigrantów do powrotu i włączenia się w jej budowę pod warunkiem przyjęcia proponowanego modelu obywatelskich zachowań²⁰.

Każda władza, także komunistyczna, próbując osiągnąć własne cele zamierza wywierać wpływ na społeczeństwo, wykorzystując właściwie dobraną do nich i okoliczności metodologię. Szczególną pozycję mają w niej: perswazja, sugestia oraz manipulacja. Ta pierwsza, odwołując się do intelektu i zasad logiki słuchacza oraz jego doświadczenia, a tylko w minimalnym stopniu do jego emocji, aby go przekonać do przedstawianych racji, operowała na przykład sloganem, „fakty same mówią za siebie”. Jednak to odwrotność perswazji, czyli sugestia, zdomi-

¹⁸ M. MAZUR, *O człowieku tendencyjnym*, s. 241.

¹⁹ Tamże, s. 245.

²⁰ A. DUDEK, *Mechanizm i instrumenty propagandy zagranicznej Polski w latach 1946-1950*, Wrocław 2002, s. 189; W. CZEREŚNIEWSKI, *Nowy atak na Polonię zagraniczną*, „Światpol”. Polish Press Agency-serwis prasowo-informacyjny PAP 26.07.1947, nr 20, s. 1.

nowała komunistyczny przekaz w latach 40. i 50. XX wieku, budując u odbiorcy, poprzez treści emocjonalne, pozornie atrakcyjne uczuciowo i kamuflujące przed nim generalnie prawdziwe oczekiwania emitentów, model pożądaných zachowań obywatelskich. Taką jej prostą formą było na przykład umieszczenie na pierwszej stronie poczytnej gazety informacji o demokracji i wolności, gdy jednocześnie eliminowano z życia społecznego ich faktycznych zwolenników. Formą sugestii było również upowszechnianie twierdzenia o atrakcyjności systemu komunistycznego, poprzez wskazanie na przykład na konieczność rozwiązywania „raz na zawsze” trudnych wcześniejszych problemów politycznych, społecznych i gospodarczych. W tym kontekście wspomniano o historycznej szansie, której nie można było zaprzepaścić z powodu „zdrajców, degeneratów, wicherzycieli”, których należało demaskować, potępiać, a wreszcie izolować, jeżeli inne metody nie odnosiły sukcesu. Trzecia z używanych form – manipulacja, stanowiła najbardziej wyrafinowaną formę indoktrynacji, bowiem sięgając do nagromadzonego w świadomości jednostek doświadczenia, przede wszystkim emocjonalnego, starała się je odpowiednio pobudzić i ukierunkować, a w końcu wykorzystać w określonym celu. Odwołując się z jednej strony do wdzięczności wobec sowieckich „wyzwolicieli” od faszyzmu i totalnej zagłady, „słowiańskiego braterstwa”, racji stanu w obronie granic i światowego pokoju, natomiast z drugiej – do dumy z poczucia tożsamości i przynależności narodowej, patriotyzmu, miłości do ojczyzny, „ziemi ojców”, religii, krwi przelanej przez przodków, stała się niezwykle trudną do eliminacji z duchowości człowieka bronią ideologów komunistycznych²¹. Wiązała się zatem z pozbawieniem jednostek kontroli nad sytuacją i samokontroli sprzężonej z nadużyciem zasady wzajemności, opartej m.in. o kryterium zaufania stron, a tym samym podstaw relacji, co prowadziło do ich sytuacyjnego i mentalnego uzależnienia przez władze, które podstępem wpływały na położenie człowieka, jego rozum, uczucia i zamiary. Manipulacja stała się zarówno formą wyrachowanego nakłonienia kogoś do czegoś, dzięki wykorzystaniu jego nieświadomości, dezorientacji lub wprowadzenia w błąd, jak i wywierania nacisku na wolę, zamiary i decyzję, w tym na wcześniejsze stałe zasady i zobowiązania, podobnie jak w przypadku prowokacji²². Stopień świadomości i samokontroli społecznej był jedynym ograniczeniem dla oczekujących zdyskontowania działań propagandowych elit przywódczych. Manipulacja ułatwiała marsz po duszę narodu, wobec braku bazującej na realnie posiadanym autorytecie sile perswazji przewagi merytorycznej i moralnej, supremacji formalnej nad innymi, nielicznymi i koncesjonowanymi, uczestnikami życia publicznego.

²¹ M. SZYMANOWSKI, *Wartości narodowe*, s. 29-39; M. MAZUR, *O człowieku tendencyjnym*, s. 338-352, 372-388.

²² M. KARWAT, *Teoria prowokacji*, s. 58.

Powyższe formy indoktrynacji wpisywały się w ogłoszoną przez rządzących walkę dwóch obozów, gdzie ten jakoby „miłujący pokój na całym świecie”, odpowiadał wzmożoną aktywnością polityczną i produkcyjną na „spisek wojenny amerykańsko-hitlerowski”²³. Podstawą doktrynalną tego przedstawienia było utylitarnie używane kłamstwo, arbitralne ustalanie ważności informacji, dobieranie jej kontekstu, selektywność czy też podawanie półprawdy. W materiałach szkoleniowych dla uczestników kursu propagandy pisano z jednej strony o konieczności zachowania czujności, by „lepiej poznać wroga, celniej odpierać i rozbijać jego argumenty”, a z drugiej – wzywano do ofensywy, także wobec wrogiej plotki, by „uprzytomnić narodowi ludobójczy i antypolski sens polityki amerykańskiego imperializmu”²⁴. Odbiorcy powyższych dyspozycji, w tym prasowi publicyści, mieli podkreślać w swoich wystąpieniach słuszność sojuszu z ZSRR, budząc wobec niego wdzięczność i „miłość” za siłę zewnętrznego oddziaływania na rzecz pokoju i ochronę zachodnich granic, wykazywać wyższość socjalizmu nad innymi ustrojami, dalekowzroczość władzy odrzucającej plan pomocy Marshalla, który został z większym sukcesem zastąpiony współpracą z krajami „demokracji ludowej”, zapewniając im „wielkość” oraz „wzrost znaczenia i autorytet”, pobudzać konieczność eliminacji wroga zewnętrznego (do grona którego zaliczono byłego premiera Stanisława Mikołajczyka oraz pozostałe „reakcyjne żywioły bite taranem sprawy niemieckiej”), a także osłabiać wpływy wrogiego duchowieństwa²⁵. Należało zatem w pracy propagandowej wyzbyć się jakichkolwiek formalizmów, nauczyć się wiązać informacje o sytuacji międzynarodowej z wyjaśnieniami przejściowych trudności, będących na przykład pokłosiem odziedziczonych problemów, umiejętnie przy tym wzywając do konsolidacji społecznej i wzmocnienia potencjału obronnego kraju. Mechanizm obciążania przedwojennych oraz wojennych poprzedników i wskazywanie na chęć ich powrotu do władzy, podparty narracją o tworzeniu przez nich polskich oddziałów w ramach armii europejskiej pod komendą hitlerowskich generałów, miał pomóc utrzymać przekonanie o realnym zagrożeniu kolejną wojną wychodzącego niezwykle wolno z traumy społeczeństwa, a tym samym zachęcić go do zabezpieczenia stanu ówczesnego posiadania, nawet kosztem ograniczeń praw człowieka. Odpowiednio sprofilowana treść propagandowego przekazu, unikająca skojarzeń z używanymi w twardej komunistycznej narracji określeniami, skierowana równocześnie do ceniących sobie wolność słowa oraz swobodę aktywności politycznej i gospodarczej obywateli państw demokratycznych, legitymizowała reżim w kraju, utrudniała władzom RP na uchodźstwie upowszechnianie jej autentycznego planu i oblicza.

²³ Walka dwóch obozów na obecnym etapie rozwoju sytuacji międzynarodowej, s. 1.

²⁴ Tamże, s. 30.

²⁵ Tamże, s. 31.

ANTYKOMUNIZM – PODSTAWY EMIGRACYJNEJ POLITYKI MEDIALNEJ

Po zakończeniu II wojny światowej można było wyodrębnić cztery główne przestrzenie obserwacji bieżącej sytuacji politycznej realizowanej przez polskie wychództwo:

1. zajęcie terenów Europy Środkowo-Wschodniej przez ZSRR i prowadzenie wszelkich działań zmierzających do rozszerzenia stanu ideologicznego posiadania;
2. zwiększenie aktywności i wpływów organizacji komunistycznych w wielu pozostałych krajach;
3. brak stabilizacji pokoju;
4. budzenie się form sprzeciwu przeciwko sowieckiej ekspansywności.

Każda z nich stanowiła wyzwanie nie tylko dla zachodnich demokracji, ale również dla pozbawianych sukcesywnie od połowy 1945 r. prawnomiędzynarodowej podmiotowości emigracyjnych przedstawicielstw ujarzmionych narodów Europy Środkowo-Wschodniej, które bazując na własnych doświadczeniach, dekonspirując ukryte przez metodologów propagandy komunistycznej faktyczne cele, starały się ujawniać światowej opinii publicznej skalę i zasięg ideologicznej ekspansji. Zakres posiadanych środków był jednak niezwykle ograniczony, stąd nie mogły one odpowiedzieć na rzucane oskarżenia w tych samych równoważnych warunkach. Nie wchodziło w grę w przypadku odbiorców przekazu, z uwagi na krajowy monopol prasowy, zestawienie dwóch informacji, aby można je było skonfrontować i wyciągnąć własne wnioski. Neutralne badanie faktów było zatem czystą fikcją z powodu braku do nich pełnej dostępności. Pozostawały nieliczne możliwości odróżnienia tychże od narzuconych ocen czy opinii, a także wypracowanie wewnętrznego słownika bazującego na indywidualnym systemie aksjonormatywnym, wspieranym poprzednimi doświadczeniami i dostępną wiedzą obiektywną w myśl zasady: „do umysłu w pełni świadomego własnego systemu wartości indoktrynacja nie ma dostępu”²⁶. Jednak powyższe metody inżynierii społecznej wymagały nie tylko odpowiedniego zindywidualizowanego potencjału, ale również nieustannego treningu na przykładach, co było niezwykle trudne do zrealizowania w warunkach monopolu medialnego w kraju.

Świadome własnej słabości elity wychodźcze postulowały zatem konieczność podjęcia szeregu działań ochronnych, wśród których należałoby wyróżnić:

- a) ustalenie ogólnych wytycznych walki z propagandą w skali narodowej i światowej,

²⁶ M. MONTANA CZARNAWSKA, *Jak się bronić przed indoktrynacją*, Warszawa 1997, s. 69.

- b) powiązanie wielu poszczególnych inicjatyw i akcji w jedną całość programową (wspólny plan działania), przy zachowaniu decentralizacji i niezależności organizacyjnej,
- c) budzenie ducha oporu i przeciwdziałania bolszewizmowi na terenach bezpośrednio zagrożonych²⁷.

Jedną z form, która miała skutecznie przeciwdziałać indoktrynacji, była „propagandowa akcja uświadamiająca”²⁸. Z uwagi na charakter komunistycznej retoryki, kłamliwie głoszącej o panującej demokracji i wolności w ZSRR oraz państwach Europy Środkowo-Wschodniej, promowaniu stanu pokoju i tolerancji religijnej, lepszych warunkach życia robotników i chłopów niż w innych rejonach świata, postanowiono uwypuklić we własnym przekazie informacje o:

- a) niewolnictwie panującym w ZSRR,
- b) rządach tajnej policji tamże oraz w krajach okupowanych,
- c) sowieckim szpiegostwie,
- d) ekspozyturach partii komunistycznych promujących fałszywy obraz rzeczywistości²⁹.

Doprecyzowano powyższe zalecenia w Instrukcji rządu na uchodźstwie dla prasy polskiej³⁰. Od początku podkreślano w niej, by pamiętać, że ich dorobek będzie przedmiotem uwagi specjalistów od reżimu warszawskiego i może być zwrótnie wykorzystany przez wrogą propagandę. W przypadku spraw polsko-sowieckich wskazano na jego formę, i tak co do granic należało zawsze akcentować, że narzucona linia graniczna na wschodzie nie jest legalna w świetle prawa międzynarodowego, ani też nawet konferencji w Jałcie, a żadne zapewnienia Warszawy nie przekreślają praw wynikających z Traktatu Ryskiego³¹. Apelowano w tym względzie o ostrożność przy używaniu określeń: „sowiecka Ukraina” czy „sowiecka Białoruś”, proponując stosowanie nazw istniejących państw czy też terminologii przedwojennej, na przykład województwo tarnopolskie. Nie należało pochwalać wysiedleń mniejszości, a raczej podkreślać, że są one realizowane z inspiracji Moskwy i wszelkie związane z tym ofiary obciążają władze komunistyczne w kraju. Zalecano słusznie, by artykułować, że Sowieci ujarzmili szereg narodów, i pomimo wcześniejszych konfliktów pomiędzy nimi, są one w stanie porozumieć się po od-

²⁷ ABUJ, sygn. 11840, Memoriał w sprawie światowej akcji wywrotowej komunistów i zasadniczych wskazań przeciwdziałania tej akcji (poufne) z marca 1947 r., Zbiory Zygmunta Berezowskiego, k. 89.

²⁸ Tamże, k. 90.

²⁹ Tamże.

³⁰ ABUJ, sygn. 11839, Instrukcja dla prasy polskiej (projekt) prawdopodobnie z początków 1947 r., Zbiory Zygmunta Berezowskiego, k. 460.

³¹ Tamże.

zyskaniu wolności. Z takim stanowiskiem związana była podpowiedź, aby mówiąc o polskich krzywdach przez nie wyrządzonych, nadmiernie ich nie eksponować, bo mogłoby to skutkować spotęgowaniem się uczucia wewnętrznej nienawiści do nich i godziłoby w przyszłe próby budowania relacji. Z całą mocą należało wspominać o wszelkich faktach związanych z obecnością w kraju sił sowieckich.

Z perspektywy spraw krajowych nie było jednocześnie powodów do ukrywania pewnej poprawy w zakresie komunikacji lub postępów odbudowy państwa, warto było jednakże podkreślić wcześniejsze wysiłki władz w Londynie w sprawie pomocy z UNRR-y oraz samoświadomość w tym zakresie narodu. Równoległe w przekazie należało ujawniać formy uzależnienia gospodarczego od ZSRR, które ograniczały tempo jego rozwoju, ukazywać podobieństwa pomiędzy obecnymi a bolszewickimi wzorami monopolizowania wielu dziedzin gospodarki, jej utrudniającej dynamiczny postęp nierynkowej organizacji, a także brak niezależności w zakresie samoorganizowania się pracowników. Przy okazji warto było dodać, iż społeczeństwo w olbrzymiej większości zwalcza reformy rządu warszawskiego, a zwykli ludzie oczekują równocześnie prawdziwych zmian społecznych i nie są, jak się o nich pisało, „reakcjonistami”³². W kontekście drugiej konspiracji niepodległościowej wskazywano, że „nie leży w interesie narodu polskiego ani tworzenie jakiegoś państwa podziemnego, ani tym bardziej prowadzenia walki zbrojnej na terenie Polski”³³. Nie było zatem „pożądane ich reklamowanie i przypisywanie im wielkiej siły”, należało natomiast podkreślać, że istnienie „leśnych”, szczególnie gdy chodziło o nowe i samorzutnie powstające formacje, było wynikiem krwawego terroru komunistycznego „popychającego młode gorące jednostki do czynów rozpaczliwych”³⁴. Na tej podstawie wskazywano, że tylko opuszczenie Polski przez armie sowieckie i zaprzestanie terroru mogło być początkiem procesu przywracania w niej ładu i porządku. Z całą mocą należało także równoległe przeciwdziałać zakorzenianiu się wśród Polaków oznak pesymizmu i zwątpienia w możliwość odzyskania przez Europę Środkową wolności. Starano się również pamiętać o ograniczeniach w dostępie w kraju do wolnych mediów oraz o prowadzonej polityce manipulacji, nakręcającej spiralę nienawiści lub represji wobec osób lub podmiotów współpracujących z emigracją. Stąd też wszelkie komentarze od niej wypływające musiały być wyważone, a w przypadku informacji z za „żelaznej kurtyny” pochodzące ze sprawdzonych źródeł.

Władze RP na uchodźstwie z uwagą podchodziły do pozyskiwania informacji o wiodących luminarzach mediów krajowych oraz piszących politykach. Liczyły,

³² Tamże, k. 463.

³³ Tamże, k. 465.

³⁴ Tamże, k. 467.

że ich charakterystyki pozwolą związanym z nią adwersarzom lepiej zrozumieć ich osobowość i intencje, a tym samym skutecznie publicznie odpowiedzieć na manipulacje indoktrynujące społeczeństwo³⁵. Jednak ogólny regres ich wpływu na media, także światowe, drastycznie ograniczył możliwości przenikania do opinii publicznej wiadomości i komentarzy z kręgów niepodległościowych. Jednocześnie koniunkturalnie z pótek księgarskich, wobec nawiązywania przez dotychczasowych sojuszników relacji z rządem warszawskim, zniknęły publikacje prezentujące inny niż jego punkt widzenia, a nie pojawiły się nowe treści odnoszące się do komunistycznych manipulacji. Zintensyfikowały także ataki na podtrzymujące narodowe imponderabilia modele obywatelskich zachowań, które pozostawały bez należytej odpowiedzi, po części z uwagi na wadliwą konstrukcję własnego aparatu propagandowego oraz brak zmiany po wojnie metod jego działania. Zaniepokojeni niską skutecznością dotychczasowych rozwiązań przedstawiciele zrzeszonych w Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej emigracyjnych mediów stwierdzili, że należy wykreować skuteczniejsze rozwiązania relokowanych po wojnie ich skromnych aktywów. Dla przykładu wskazywali na zatracenie przez Polską Agencję Telegraficzną charakteru podmiotu międzynarodowego z jednoczesnym samoograniczeniem się do spraw polskich bez ich kontekstowego powiązania ze światowymi kreatorami opinii publicznej, co uniemożliwiało jej przebijanie się z niezbędnymi materiałami na łamy prasy światowej, pozbawiało ważnych kontaktów z korespondentami zagranicznymi, i w efekcie skutkowało brakiem wiarygodnego i spójnego zewnętrznego przekazu. Świadomi niezawinionej słabości organizacyjnej i finansowej władz na uchodźstwie zaproponowali przyjęcie kilku istotnych zmian, mających skutkować ograniczeniem wpływu komunistycznej propagandy³⁶. Jednak większość z nich ograniczała się do oddziaływania na światową opinię publiczną, pozostawiając kraj

³⁵ Tamże, k. 470-471.

³⁶ Wśród tych działań wyróżniono: 1) powrót Polskiej Agencji Telegraficznej do funkcji agencji międzynarodowej i działanie nie tylko w zakresie spraw polskich, ale i ogólnych, w tym dążenie do odbudowy kontaktów ze światowym dziennikarstwem (dodatkowo jej serwis dla szerszego odbioru powinien być wydawany w języku angielskim względnie i francuskim); 2) wzmocnienie polskich instytucji odpierających ataki krajowych podmiotów na przypominającą o braku niepodległości diasporę; 3) powołanie specjalnego ośrodka propagandowego koordynującego pozyskiwanie i właściwą obróbkę wszelkich politycznych informacji dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej; 4) przekierowanie szczupłych środków finansowych na wyselekcjonowane pod kątem siły oddziaływania polskie media, które stworzyłyby ideologiczną podstawę polskiej myśli niepodległościowej; 5) reorganizację aparatu propagandowego i skumulowanie rozproszonych dotychczas dziennikarzy do odbudowy profesjonalnej sieci informacyjnej; 6) zreorganizowanie akcji kulturalnej pod kątem współpracy z wyżej wymienionym aparatem; 7) wzmocnienie, nawet kosztem objętości, publikacji obcojęzycznych przyczyniających się do aktualizacji problematyki polskiej. ABUI, sygn. 11840, Memorandum Związku Dziennikarzy RP z września 1947 r., k. 167-169.

poza ich realnym wpływem. Można było w drugiej połowie lat 40. liczyć jedynie na alternatywne kanały komunikowania się z Polską, by wspomnieć kurierów nielegalnie przynoszących, a dopiero z czasem na rozbudowujące się dzięki zachodniej pomocy ukierunkowane na narody za „żelazną kurtyną” rozgłośnie radiowe i ich serwisy prasowe. W tych ostatnich szczególną rolę odegrały sekcje polskich rozgłośni, Głos Ameryki, Wolna Europa oraz BBC³⁷. Intensywne zagłuszanie przez władze w Warszawie transmisji oraz kary więzienia na początku lat 50. za ich słuchanie i szerzenie wrogiej propagandy³⁸, najlepiej świadczą o skuteczności nowych metod ograniczania wpływu komunistycznej propagandy na polskie społeczeństwo, aczkolwiek nie w zadowalającym polityków emigracyjnych wymiarze.

POLEMIKA PRASOWA JAKO CASE STUDY ZASTOSOWANIA ELEMENTÓW WALKI INFORMACYJNEJ

Najlepszym sposobem weryfikacji przywołanej wcześniej teorii z praktyką, będzie konfrontacja dwóch przeciwstawnych linii narracji, z których jedna jest emigracyjną repliką Józefa Kisielewskiego na tekst umieszczony na pierwszych stronach krajowego opiniotwórczego tygodnika „Kuźnica” pod tytułem *Po rozmowie z przyjacielem z PSL*, młodego działacza politycznego, a później ministra spraw zagranicznych – Adama Rapackiego³⁹.

Punktem wyjścia dla autora i bliskich mu elit stała się teza o sukcesywnym wypalaniu się wojny dyplomatycznej pomiędzy dwoma światami, sowieckim a anglosaskim, i tym samym zmniejszaniu się ryzyka wybuchu pomiędzy nimi konfliktu zbrojnego, co miało przygotowywać społeczeństwa do „twórczego” wysiłku na rzecz pokoju. Narrację uzupełniało podkreślanie o skazaniu Polski na gwarancje bezpieczeństwa ze strony Moskwy, które nastąpiło w wyniku „dziejowych konieczności”⁴⁰. Jego argumentacja, żywcem zaczerpnięta z języka ówczesnej propagandy, raziła wręcz emocjami, gdy pisał: „nie może być takiego kompromisu, który by Polskę włączał do angielskiej strefy bezpieczeństwa, tak samo jak nie może być kompromisu, który by nagle objął Belgię i Holandię strefą bezpieczeństwa radzieckiego”⁴¹. Do racji stanu urastało w następstwie przyjęcia powyższej

³⁷ Szerzej na przykład w: J. NOWAK-JEZIORAŃSKI, *Wojna w eterze 1948-1956*, Londyn 1985; P. MACHCEWICZ, „Monachijska menażeria”. *Walka z Radiem Wolna Europa*, Warszawa 2007; K. PSZENICKI, *Tu mówi Londyn. Historia Sekcji Polskie BBC*, Warszawa 2009.

³⁸ E.C. KRÓL, *W poszukiwaniu modelu propagandy*, s. 39-40.

³⁹ A. RAPACKI, *Po rozmowie z przyjacielem z PSL*, „Kuźnica” (I) 2 września 1946, s. 1.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

interpretacji utrzymanie bezwzględnej współpracy z ZSRR, o czym nie zapomniał dodać wykorzystując manipulację faktami, „w chwili, kiedy mogło nam grozić najgorsze – licytacja o niemiecką duszę między wschodem a zachodem, Związek Radziecki położył krzyżyk na Niemcach. To nie jest decyzja koniunkturalna – koniunktura doradzałaby raczej politykę kokieterii. To miała być nasza na zawsze dziejowa decyzja”⁴². Aby Moskwa mogła zrealizować kolejną panslawistyczną misję, tym razem pod komunistycznym a nie carskim sztandarem, niezbędne dla niej było – jak twierdził Rapacki – utrzymanie silnej i niepodległej Polski oraz wykonanie przez nią kilku historycznych kroków. Pierwszym z nich miało być bolesne, ale nieodzowne „przecięcie ropiejącego od wieków zagadnienia ziem wschodnich”⁴³. Kolejnym, wzbudzenie u Sowietów zaufania do Polaków, bowiem „kraj będzie przedstawiał wartość, o ile wielki brat będzie mógł na niego liczyć”. Alternatywami dla Moskwy miały być: „powrót do stawki niemieckiej, albo bezpośrednie wzięcie swoich interesów w swoje ręce”⁴⁴. Była to sugestywna propozycja skorzystania z marchewki zamiast kija, o której bezpośrednio Rapacki nie wspominał, strasząc sugestywnie opornych kolejną sowiecką republiką. Argumentem przemawiającym do Polaków z perspektywy racji stanu miało być również utrzymanie, przy wsparciu Moskwy, zapewniających siłę i perspektywę bogactwa ziem zachodnich, bowiem z powodu tak poważnego okrojenia Niemiec, nasz kraj nie mógł ewentualnie liczyć na partnerstwo pragnących je odbudować Anglosasów, dla których mielibyśmy być wyłącznie narzędziem „dokuczania” Sowietom. Na podstawie tak skonstruowanej tezy uważał, że w przypadku zwycięskiego pochodu armii zachodnich należałoby uwzględnić zwrot dużej części terytorium poprzednim właścicielom lub o nie walczyć u boku Armii Czerwonej. Przekonywał podobnym ciągiem na pozór logicznych argumentów, że w interesie Polski leży utrwalanie się takiego stanu rzeczy, a szczególnie „pokoju w Europie”, oraz bycie łącznikiem pomiędzy wschodem a zachodem, pomiędzy którymi nie dostrzegał żadnej przepaści systemowej, pomimo dramatycznego jej powiększania się⁴⁵.

Na podstawie wyżej przedstawionych tez przekonywał czytelników w kolejnej części artykułu, w tym głównie ludowców przygotowujących się do wyborów do Sejmu Ustawodawczego, o ich odpowiedzialności za „przeprowadzenie rewolucji i za przyszłość Polski”⁴⁶. Przytoczył jako wskaźnik poparcia dla „bloku rewolucyjnego” wyniki sfałszowanego referendum z 1946 r., kwestionując jednocześnie

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 2.

⁴⁶ Tamże.

w kilku słowach prawo odmiennie myślącej, represjonowanej, wycofanej z powodu traumy dwóch okupacji lub zmanipulowanej większości, do podejmowania wiążącej politycznie decyzji o kształcie ustroju państwa, utrzymując kłamliwie, że skoro nie uczestniczyła w tym akcie, to jest „niezdolna do budowania nowej Polski”⁴⁷. Wykorzystując zasadę kija i marchewki, apelował do działaczy Mikołajczykowskiego PSL o przyłączenie do „bloku demokratycznego”, gdzie tych zainteresowanych czekał koncesjonowany po wyborach udział we władzy lub gwarancje osobistej wolności, natomiast niechętnych – odrzucenie i potencjalne represje. Zmanipulowany medialny przekaz polegał zatem na przywołaniu nieistniejącej cechy rzeczywistości politycznej, która nie podążała do pokojowej stabilizacji opartej o suwerenność państw, ale do zniszczenia resztek czegokolwiek, co się z nią faktycznie wiązało, i nosił przede wszystkim wszelkie znamiona prowokacji politycznej obliczonej na szachowanie otoczenia i sparaliżowanie aktywności ideowych przeciwników. Był on również powiązany z przypisaniem sprawującym, bez zgody suwerena, władzę uprzywilejowanej nienależnie pozycji arbitra.

Katalog użytych przez Rapackiego argumentów wpisywał się w dostępny komunistom repertuar prowokacyjnych środków działania politycznego, do których zaliczylibyśmy wyzwania, zaczepki i intrygi mające skłonić ludowców do zachowań niechcianych i nieakceptowalnych, z zastosowaniem przymusu sytuacyjnego, polegającego na zmuszeniu ich do rezygnacji z pierwotnych idei w obliczu zmieniających się okoliczności, a następnie roztaczaniu euforycznych lub katastroficznych wizji rozwoju wydarzeń z lansowaną sugestią w „nas ocalenie”. Towarzyszyły temu nośne postulaty dołączenia do „prawomyślnych”, mające na celu wywołać poruszenie w środowisku wiejskim oraz inspirować nagonkę, czy też pobudzić nastroje rozrachunkowe z tymi, którzy chcą „być z nami”, rozsiewanie pogłosek i plotek, puszczanie w obieg publiczny wyrwanych z kontekstu, niepełnych i zmanipulowanych informacji, mających uruchomić lawinę z góry ukierunkowanych emocji społecznych, a także agresywne, tendencyjne oraz złośliwe formy przekazu wskazujące na ewentualną winę, w przypadku niepowodzeń, osób wywodzących się z tegoż środowiska. Tę niekompletną listę elementów walki informacyjnej można byłoby z pewnością uzupełniać i konkretyzować. Najważniejszą konstatacją związaną z artykułem Rapackiego jest potwierdzenie tezy, świadczącej o wpisywaniu się dziennikarskiego tekstu w prowokację polityczną, której doraźnym celem było zachwianie pozycji największego dopuszczonego do politycznej aktywności przeciwnika ideowego, jakim było Polskie Stronnictwo Ludowe z Mikołajczykiem na czele, w okresie jego przygotowań do Sejmu Ustawodawczego. Władze komunistyczne świadome siły społecznego oddziaływania ludowców, po

⁴⁷ A. RAPACKI, *Po rozmowie z przyjacielem z PSL*, „Kuźnica” (II) 9 września 1946, s. 3.

wcześniejszych niepowodzeniach, nie mogły sobie pozwolić na ewentualną porażkę w najważniejszym starciu. Celem dalekosiężnym, w który wpisywał się również artykuł Rapackiego, była trwała zmiana układu sił poprzez eliminację przy udziale wszelkich możliwych, w tym niedemokratycznych środków, opozycyjnych pretendentów do władzy⁴⁸.

Wyzwanie ujawnienia politycznej prowokacji środowisk komunistycznych podjął wydawca emigracyjnego „Przeglądu Polskiego”, a także członek Stronnictwa Narodowego – Józef Kisielewski⁴⁹. Ten wykształcony przed wojną polonista i wieloletni dziennikarz znający mechanizmy medialnych manipulacji, przed 1939 r. zasłynął z upublicznionego w dziele *Ziemia gromadzi prochy* proroctwa, w którym nie tylko przewidział napaść III Rzeszy na Polskę, ale również dostrzegając w niej „cechy wyraźnie imperialistyczne”, określił charakter konfliktu, pisząc: „przyszła wojna będzie ze strony Niemiec naprawdę wojną totalną”⁵⁰. W tym kontekście najpoważniejszym problemem, z którym należało się zmierzyć, było umieszczenie sytuacji kraju w nieprawdziwym obrazie politycznym świata. Na jego przedstawienie według starych XIX-wiecznych wyobrażeń pozwalały: ograniczenia w dostępie do alternatywnych mediów, eliminacja opozycji, a także ukierunkowana indoktrynacja wspierana aparatem przymusu. Kisielewski replikując, musiał wykorzystać podobną konwencję i formy przekazu, ujawniając schemat opartej o wytyczne komunistycznej propagandy manipulacji, którą niósł ze sobą artykuł Rapackiego. W odniesieniu do tezy „wojny nie będzie” uznał za optymalne ośmieszanie przeciwnika, który miałby potencjalnie dysponować gwarancjami przywódców trzech wielkich mocarstw. Wiarygodność zatem przekazu mogłaby się według niego opierać tylko na „prywatnym zapewnieniu Stalina”, co dla nikogo nawet z jego najbliższych kręgów nie było realnym spełnieniem. Podobnie według niego należało walczyć z tezą, że tylko twórcze jest założenie, iż wojny nie będzie.

Logicznie nie dało się ówczas w Polsce rozstrzygnąć dylematu na temat zaistnienia lub nie kolejnego konfliktu, bowiem decyzyjność na bieg wydarzeń nie

⁴⁸ Szeroko o funkcjach i celach prowokacji politycznych pisze M. KARWAT, *Teoria prowokacji*, s. 187-207.

⁴⁹ Józef KISIELEWSKI (1905-1966) – od 1939 r. na emigracji, początkowo w Rumunii, a później w Wielkiej Brytanii. W latach 1946-1949 wydawał na emigracji tygodnik „Przegląd Polski”. W 1949 r. objął kierownictwo Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas” i wydał w nim prawie trzysta książek. W latach 1955-1959 redagował pismo literacko-społeczne „Życie”. Od 1957 r. współredagował z Antonim Dargasem kwartalnik „Poland and Germany”. W 1960 r. redagował „Wiadomości Katolickie”, organ Polskiej Misji Katolickiej. *Kisielewski J. (1905-1966)*, [w:] *Mały słownik pisarzy polskich na Obczyźnie 1939-1980*, oprac. zbior., Warszawa 1992, s. 160-161.

⁵⁰ J. KISIELEWSKI, *Ziemia gromadzi prochy*, Poznań 1939, s. 479; <https://www.polskieradio.pl/170/156/Artykul/1386405,Jozef-Kisielewski-przewidzial-wrzesien-1939> [dostęp: 21.07.2018].

leżała w rękach jej mieszkańców, a tym bardziej poddanych Moskwie jej elit przywódczych. Istotnie, w przypadku wybuchu wojny Polska mogła ponieść straty, ale – jak pisał Kisielewski – „udział w zyskach może być wielki, bardzo wielki – Polska odzyska niepodległość”⁵¹. Nieprawdziwa według niego i wymagająca również podważenia była lansowana przez elity komunistyczne wizja niezbędności podziału świata na strefy wpływów, gdzie każda inna propozycja jego zorganizowania miałyby prowadzić do wojny lub agresji doktrynalnej. W jego ocenie także dynamiczny postęp techniczny musiał być traktowany jako całość, bez względu na wolę małej grupy pragnących odmiennie wschodnich przywódców. Uważał, że istniała szansa jego dostosowanego do danego rozwoju kraju opóźnienia, ale nierealne było odwrócenie tego procesu, bowiem każda ze stron – jak pisał – „popędzana przez konieczność, próbuje wyciągnąć z tego po swojemu wnioski, Anglosasi próbami wciągnięcia Rosji do jednej wspólnej organizacji, Sowiety próbą podporządkowania sobie całego świata. Budowanie konstrukcji politycznej na założeniu, że Polska należy do strefy sowieckiej, jest budowaniem na formie piasku, której fala nie zdążyła zmyć”⁵².

Kisielewski rozprawiał się również z kolejnymi tezami, które mówiły o: braku sił na konflikt z dwoma przeciwnikami, rezygnacji Moskwy ze zdobyczy politycznych na gruzach III Rzeszy, pożądanej przez nią silnej Polski, i odwrotnie, słabości partnerstwa naszego kraju z Wielką Brytanią, możliwość utraty ziem zachodnich w przyszłej wojnie, a także braku przepaści pomiędzy wschodem a zachodem. Już pierwsza z wymienionych nosiła znamiona poważnej komunistycznej manipulacji, bowiem o ile istotnie Polski nie stać było na wojnę, to także równocześnie na funkcjonowanie w stałej wrogości wobec swych wschodnich i zachodnich sąsiadów. W podobnej sytuacji nieustannego pogotowia znalazłyby się również inne państwa, nie wyłączając największych. Awizowanym wyjściem z patowej sytuacji miała być nowa organizacja świata, która w zdecydowany sposób ograniczyłaby stare zagrożenia. Łączyła się z tym kolejna odrzucana teza o braku zainteresowania Wielkiej Brytanii Polską, która w większym stopniu miałaby być skłonna do współpracy z Sowietami czy też z Niemcami. Według Kisielewskiego jej mieszkańcy zaczęli już sobie uświadamiać dynamizm światowej techniki, co musiało w przyszłości skutkować korektą postrzegania przez nich całej Wspólnoty Narodów. Mógł im bowiem nie wystarczyć sztuczny sojusz z niepewnym przyszłości komunistycznym hegemonem ani też z odbudowywanymi Niemcami. Niezbędne będzie zatem w jego ocenie w ostatecznym rozrachunku nowe ułożenie relacji w Europie, z kluczową pozycją Polski w jej środkowowschodniej części.

⁵¹ ABUJ, sygn. 11840, J. KISIELEWSKI, *Propaganda wewnętrzna w Polsce*, mps, k. 246.

⁵² Tamże.

W tym kontekście należałoby rozpatrywać kolejne tezy. Każda bowiem kolejna nosiła znamiona moskiewskiej manipulacji i próby izolowania Polski od prawdziwych intencji politycznych Kremla, który stawiał w większym stopniu, co pokazała przyszłość, na naszego zachodniego utworzonego przez siebie „demokratycznego” sąsiada. „Silna Polska” awizowana przez Rapackiego była według Kisielewskiego potrzebna Sowiетom tylko przejściowo, do czasu spacyfikowania – jak pisał – „niemieckiej duszy”, i uchwycenia kluczowych miejsc w systemie bezpieczeństwa w pełni przez nich zaprojektowanym państwie⁵³. W tym okresie antyniemieckie działania Polski dawało im szansę na brak jej zainteresowania utraczonymi ziemiami wschodnimi pod pozorem „przecięcia ropiejącego od wieków zagadnienia”, a także czas na spreparowanie opinii jej mieszkańców poprzez zbudowanie przeświadczenia o konieczności uległości wobec Moskwy za jakościowo lepszy „podarunek” z granicą na Odrze i Nysie. Sprawa posiadania ziem na zachodzie była w tym kontekście elementem tymczasowo zaimprovizowanej taktyki, a argumenty wskazujące na możliwość ich utrzymania wyłącznie przy wsparciu Rosji, formą zwykłego szantażu. Z perspektywy wzajemnych relacji istotnie Rzeczpospolitej potrzebny był – według Kisielewskiego – silny i dobry sąsiad, ale nie cyniczny oraz podstępny hegemon likwidujący jej niepodległość. Tak więc jeśli pod wyrażeniem „pokój w Europie” rozumie się utrwalenie istniejącego stanu rzeczy, to w interesie Polski takowy nie leżał, bowiem nie dysponowała ona podstawami własnej suwerenności. Nie oznacza to jednak, że ten stan musiał zostać skorygowany wyłącznie w wyniku światowego konfliktu, bowiem mogło to nastąpić w ramach upadku systemu i w następstwie opuszczania przez Sowiетów tej części kontynentu. Kisielewski generalnie odrzucił klasyczną wojnę, jako środek do osiągnięcia założonych celów. W dobie atomu orężem w przyszłym konflikcie miały być hasła propagandy nawołujące do rewolucyjnych zmian systemowych, którym w przypadku ich pochodzenia ze wschodu, należało przeciwstawić prostą, ale totalnie obowiązującą sprawiedliwość, bowiem – jak pisał – „świat jaki wyjdzie z potopu pod jednolitą władzą dla całego globu, będzie musiał wyłonić system prostej, surowej sprawiedliwości”. Jeśli tego nie uczyni, nie będzie mógł wyjść ze „stadium krwawej galarety”⁵⁴. Polska według niego, przy zaistnieniu w polityce międzynarodowej szeregu towarzyszących mu zjawisk, bez problemu dałaby sobie radę, bowiem głos sześciu milionów pomordowanych przez Niemców jej obywateli „byłby w tym okresie słyszany”⁵⁵. Optował jednocześnie za tym, by małe i średnie narody, ignorując próby wpajania im nieprawdziwego obrazu sytuacji, zadbały

⁵³ Tamże, k. 248.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, k. 250-251.

o utrzymywanie swoich kulturowych i cywilizacyjnych wartości, ale w takiej formule, „by nie podeptały ich stopy skaczących sobie do gardła olbrzymów”⁵⁶.

Przedstawiona przez Józefa Kisielewskiego propozycja repliki miała za zadanie ograniczyć wpływ komunistycznej propagandy, obnażyć stosowane przez nią mechanizmy manipulacji, a także utrudnić apologetom nowej władzy ukształtować w świadomości społeczeństwa nieprawdziwy obraz rzeczywistości, a z czasem skorygować zmianę akceptowanych przez niego cywilizacyjnych wartości. Ta rosnąca przepaść pomiędzy dwoma wzorcami kultury, przy czym ten wschodni był narzucany, a nie dobrowolnie przyjmowany, a drugi – z powodów ideologicznych eliminowany, choć był pożądanym przez zdecydowaną większość obywateli, miał dzięki przyjętej narracji zbudować na bazie medialnego monopolu podstawy minimalnej akceptacji politycznego systemu. Część tego zadania spoczywała na podporządkowanych władzy mediach, dla których była to misja na polityczne wybicie się lub proste przetrwanie. Trudno jednoznacznie ocenić, co kierowało kreślącym artykuł Adamem Rapackim, czy utopijna wiara w trwałość komunizmu i możliwość przyszłego zdyskontowania tak zaprezentowanego stanowiska, czy też ludzka słabość będąca pochodną wizji zdominowanej przez zwycięski w II wojnie światowej Związek Radziecki Europy Środkowo-Wschodniej i próba odnalezienia się w tej nowej rzeczywistości. Wydaje się, że to pierwsze przypuszczenie ma bezpośredni związek z późniejszą aktywnością publicysty, który już w randze ministra spraw zagranicznych PRL uznawał za konieczne rozbrojenie z broni atomowej tej części Starego Kontynentu, natomiast zapominał o pierwotnym warunku odzyskania przez Polskę niepodległości.

Nieco wcześniej swoją ocenę wystawił prasowemu adwersarzowi Kisielewski, pisząc: „Płaceni przez rząd tymczasowy «dialektycy», w rodzaju tego filuta z «Kuźnicy» powinni bardziej uważać na szatę słowną, w jaką ubierają podszeptane mądrości, aby tylko stylem nie przeczyć temu, co chcą powiedzieć treścią. Podrzuconą przez «radziecką» rację stanu piszą oni językiem polskim, który przez 1000 lat kształcił się w alembikach kultury zachodniej i zrosł się z nią organicznie. P. Rapacki pisze: «Związek Radziecki położył krzyżyk na Niemcach», a on nie tyle położył na Niemcach krzyżyk, ile wygnał z budowanego przez siebie na wschodnią modłę świata krzyż. Polsce zaś krzyż jest tak bliski, że wrósł nawet w styl potoczny. Więc przepaść jest. Miejsce Polski znajduje się po tej stronie przepaści. A publicyści «nowej demokracji» niech lepiej uważają. Pisanie to jednak bardzo trudna sztuka”⁵⁷. Uzasadniał powyższe stanowisko później na falach eteru Radia Wolna Europa, gdy mówił do słuchających go także w kraju rodaków: „W widze-

⁵⁶ Tamże, k. 252-253.

⁵⁷ Tamże, k. 251.

niu tych spraw wychodzę z założenia, że życie duchowe narodu i ziemia, na której żyje, nie są sztonami, które można wymieniać i dokonywać nimi przetargu. W tym samym czasie, kiedy wracały do Polski zachodnie ziemie odzyskane, wydarte zostały Polsce jej ziemie wschodnie, a na cały kraj nasuwała się czarna i krwawa chmura obcego i nieludzkiego stylu życia, które swoje zwycięstwo osiągał gwałtem i przemocą”⁵⁸.

PODSUMOWANIE

Propaganda komunistyczna używając różnorodnych, także atrakcyjnych środków medialnego przekazu, próbowała skorygować w polskim społeczeństwie elementarne zasady jego dotychczasowych zachowań i ocen co do stanu ówczesnej rzeczywistości. Dysponując przekazywanymi przez sowieckich doradców doświadczeniami, monopolizując systemową komunikację, powołując się na zmanipulowane wątki historyczne i narodowe, starała się, dzięki wsparciu aparatu państwowego, osiągnąć w tym względzie poważne sukcesy, co nie było zadaniem łatwym z uwagi na wewnętrzne zasady i przekonania części obywateli świadomie poszukujących obiektywnego przekazu. Wyjść naprzeciw tym ostatnim oczekiwaniom i przeciwdziałać niepożądanym zjawiskom związanym z antydemokratyczną indoktrynacją próbowały, stojące z gruntu na słabszej pozycji politycznej, środowiska przymusowego wychodźstwa. Głównym problemem, którego nie udało się pokonać, była postępująca od drugiej połowy lat 40. XX wieku ideologiczna izolacja Europy Środkowo-Wschodniej od zachodniej części kontynentu, co zwiększało szanse na sukces komunistycznej propagandy, pozbawionej zorganizowanego i będącego w stanie przywołać obraz rzeczywistości poważnego przeciwnika. Podjęte zatem próby ograniczania jej skutków z perspektywy przyjętych przez emigracyjną prasę metod przekazu, należy wprawdzie uznać za cenne, ale praktycznie nieodnotowujące w wymiarze krajowym większego sukcesu, czego nie można powiedzieć w kontekście kształtowania przez nie zachodniej opinii publicznej, a szczególnie środowisk wychodźczych. Dopiero jej powiązanie z innymi mediami, a szczególnie z rozgłośniami radiowymi, pomimo zagłuszania ich sygnału przez władze w kraju, pozwoliło docierać serwisom prasowym do poszukujących obiektywnej prawdy odbiorców w Polsce i zachować u nich podkłady wierności narodowym imponderabiliom, które ujawniały się w późniejszych okresach jej historii. Paradoksalnie najlepiej oddają sens pożądaną dla zachowania tożsamości narodowej emigracyj-

⁵⁸ <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1386405,Jozef-Kisielewski-przewidzial-wrzesien-1939> [dostęp: 21.07.2018].

nej aktywności użyte w innym kontekście, w przeddzień upadku III Rzeszy, słowa przywoływanego już wcześniej Goebbelsa: „pewnego dnia wszystkie kłamstwa zawała się pod własnym ciężarem, a prawda zatriumfuje”⁵⁹, czego byliśmy świadkami kilkadziesiąt lat później na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Nie sposób również nie dostrzec, że dzięki przywołanym mechanizmom ubezwłasnowolnienia społeczeństwa i niektórym środkom przeciwdziałania temuż ograniczającemu podmiotowość suwerena zagrożeniu, trudniej będzie osiągnąć zamierzone cele potencjalnym naśladowcom minionych elit przywódczych.

BIBLIOGRAFIA

Materiały źródłowe

Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie [ABUJ]

sygn. 11839, Zbiory Zygmunta Berezowskiego.

sygn. 11840, Zbiory Zygmunta Berezowskiego.

Leksykon politologii, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Warszawa 2004.

Słownik polityki, red. M. Bankowicz, Warszawa 1999.

Walka dwóch obozów na obecnym etapie rozwoju sytuacji międzynarodowej, materiały kursu propagandystów przy KC PZPR, 1952 (s.n.).

Literatura

AMSTERDAMSKI S., KOWALIK T., WIELICKI K., Plotka a monopol informacji, Warszawa: Nowa 1981.

BORECKI R., Propaganda a polityka (zarys problematyki funkcjonowania środków masowego przekazu w systemach społeczno-politycznych), Warszawa: Świat Książek 1987.

CZYŻNIEWSKI M., Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944-1956, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Grado 2005.

DOBEK-OSTROWSKA B., FRAS J., OCIEPKA B., Teoria i praktyka propagandy, Wrocław: Wydawnictwo UWr 1999.

DUDEK A., Mechanizm i instrumenty propagandy zagranicznej Polski w latach 1946-1950, Wrocław: Atla 2 2002.

JAROSZ D., PASZTOR M., W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949-1956, Warszawa: Fakt 1995.

KARWAT M., Teoria prowokacji. Analiza politologiczna, Warszawa: PWN 2007.

KISIELEWSKI J., Ziemia gromadzi prochy, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1939.

KOSSECKI J., Cybernetyka społeczna, Warszawa: PWN 1981.

⁵⁹ Fragment listu do pasierba na kilka dni przed samobójczą śmiercią za: M. WEBER, *Goebbels and World War II Propaganda*, <http://www.ihr.org/other/goebbels2011weber.html> [dostęp: 20.02.2019].

- LENIN W.I., *Dzieła*, Warszawa: Książka i Wiedza 1950.
- MACHCEWICZ P., „Monachijska menażeria”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950-1989*, Warszawa: IPN 2007.
- MAZUR M., *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*, Lublin: UMCS 2009.
- MARODY M., *Język propagandy i typy jego odbioru*, Warszawa: UW 1984.
- MONTANA CZARNAWSKA M., *Jak się bronić przed indoktrynacją*, Warszawa: Sokrates 1997.
- NOWAK-JEZIORAŃSKI J., *Wojna w eterze 1948-1956*, Londyn 1985.
- PABIJAŃSKA M., *Psychomanipulacje w polityce: metody, techniki, przykłady*, Kraków: Astrum 2007.
- POZDNIAKOW P.W., *Efektywność propagandy komunistycznej*, Warszawa: Książka i Wiedza 1978.
- PSZENICKI K., *Tu mówi Londyn. Historia Sekcji Polskiej BBC*, Warszawa: Rosner & Wspólnicy 2009.
- SZALKIEWICZ W.K., SOKOŁOWSKI M., *Inżynierowie społeczni i technologie zdobywania władzy. Studia nad manipulacją i propagandą*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2017.
- SZULCZEWSKI M., *Propaganda polityczna. Zarys problematyki teoretycznej*, Warszawa: Książka i Wiedza 1975.
- SZYMANOWSKI M., *Wartości narodowe w komunistycznej propagandzie Czechosłowacji, Polski i Węgier w prasie lat 1949-1953*, Kraków: Księgarnia Akademicka 2010.

Artykuły naukowe

- CZEREŚNIEWSKI W., *Nowy atak na Polonię zagraniczną, „Światopól”*. Polish Press Agency-serwis prasowo-informacyjny PAP 26.07.1947, nr 20.
- KRÓL E.C., *W poszukiwaniu modelu propagandy totalnej*, [w:] *Propaganda w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. J.W. Wołoszyn, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005.
- Kisielewski J. (1905-1966), [w:] *Mały słownik pisarzy polskich na Obczyźnie 1939-1980*, oprac. zbior., Warszawa: Interpress 1992.
- KUŚMIERSKI S., *Język propagandy*, [w:] *Zarys teorii i metod propagandy*, red. Ż.T. Troszczenko, T.A. Kudrina, W.N. Iwanow, S. Kuśmierski, D. Ostrowski, Warszawa 1987.
- OSTROWSKI D., *Środki masowego przekazu w kształtowaniu świadomości społecznej*, [w:] *Zarys teorii i metod propagandy*, red. Ż.T. Troszczenko [i in.], Warszawa 1987.

Prasa

- MĘKARSKI S., *Rewolucja narzucona, „Wiadomości”* 19 maja 1946.
- MĘKARSKI S., *Zagadnienia rewolucji kulturalnej w Polsce, „Za Wolność i Niepodległość”* 10 maja 1947.
- RAPACKI A., *Po rozmowie z przyjacielem z PSL, „Kuznica”* (I) 2 września 1946.
- RAPACKI A., *Po rozmowie z przyjacielem z PSL, „Kuznica”* (II) 9 września 1946.

Strony internetowe

<https://www.polskieradio.pl/170/156/Artykul/1386405,JozeF-Kisielewski-przewidzial-wrzesien-1939> [dostęp: 21.07.2018].

<http://www.ihr.org/other/goebbels2011weber.html> [dostęp: 20.02.2019].

EMIGRACYJNA POLITYKA OGRANICZANIA SKUTKÓW
KOMUNISTYCZNEJ PROPAGANDY
WYBRANE ZAGADNIENIA

Streszczenie

Narzuconemu Polsce siłą przez obce mocarstwa nowemu łaadowi politycznemu towarzyszyło prowadzone przez władze komunistyczne „zmiękczenie” społeczeństwa logicznymi argumentami, które miały wykazać zasadność wprowadzonych rozwiązań przebudowujących przedwojenne pojęcia związane z racją stanu, a więc nadrzędnością określonych interesów państwa nad innymi wartościami publicznymi i prywatnymi, w tym między innymi jego suwerennością, niezależnością i pozycją w stosunkach międzynarodowych. Wdrażany przez nie konsekwentnie, dostosowany do każdego wieku i poziomu intelektualnego przekaz, miał ukształtować nowego człowieka, będącego namacalną personifikacją przyszłych zwycięstw systemu. Odcięcie jednostek od obiektywnych źródeł informacji, a zatem podstawowych wartości intelektualnej egzystencji w przestrzeni publicznej, z jednoczesnym poddawaniem ich nieustającemu naciskowi nowości doktrynalnych, w tym choćby najbardziej nonsensownych twierdzeń, skutkowało miało w dłuższej perspektywie zatraceniem przez nie poczucia prawdy i przyjęciem monopolistycznych, zmanipulowanych na ideologiczny użytek przekazów o rzeczywistości. Próbowaly metodologicznie przeciwdziałać tej inżynierii społecznej władze RP na uchodźstwie oraz elity emigracyjnego dziennikarstwa, których wysiłki w tym zakresie zostały przybliżone w artykule.

Przedmiotem porównawczej analizy naukowej były mechanizmy i instrumenty oddziaływania propagandy komunistycznej na polskie społeczeństwo oraz przyjęte przez polityczne elity środowisk wychodźczych metody przeciwdziałania tym niekorzystnym dla niej zjawiskom. Jej częścią stanowiła również konfrontacja dwóch przeciwstawnych sobie publikacji, autorstwa krajowego polityka – Adama Rapackiego oraz emigracyjnego publicysty – Józefa Kisielewskiego. W podsumowaniach autor zwrócił uwagę, że głównym problemem, z którym nie mogło uporać się przymusowe wychodźstwo, była postępująca i niepokonywalna ówczesnie ideologiczna izolacja Europy Środkowo-Wschodniej od rządzącej się według zasad demokracji zachodniej części kontynentu, a w ślad za tym – poważne ograniczenie możliwości wpływania na indoktrynacyjny przekaz ze strony bazującego na sowieckich doświadczeniach przeciwnika politycznego. W jego ocenie analiza zastosowanych w ubiegłym wieku mechanizmów propagandowego ubezwłasnowolniania społeczeństwa i wybranych środków przeciwdziałania temuż ograniczającemu podmiotowość suwerena zagrożeniu, pozwoli wyeliminować lub ograniczyć na przyszłość zapędy potencjalnych naśladowców minionych elit przywódczych.

Słowa kluczowe: idee polityczne; polityka medialna; propaganda komunistyczna; indoktrynacja; antykomunizm; emigracja polska; rząd na uchodźstwie; komunikowanie społeczne

EMIGRATION POLICY LIMITING THE EFFECTS
OF COMMUNIST PROPAGANDA

SELECT ISSUES

Summary

The new political order imposed and forced on Poland by foreign powers was accompanied by the communist authorities 'softening' society with logical arguments. This was done in order to demonstrate the legitimacy of the implemented solutions for rebuilding the pre-war concepts related to the *raison d'état*. Thus, the primacy of specific state interests was placed over other public and private values, including sovereignty, independence and their position in international relations. The messages consistently implemented by them were adapted to all ages and intellectual levels. These were to shape a new man, a tangible personification of the system's future victories. They cut off individuals from objective sources of information, and thus the basic intellectual values of existence in the public space, while subjecting people to the constant pressure of doctrinal novelties, including even the most nonsense claims.

In the long run, the result was to make people lose their sense of truth and adopt to monopolistic, manipulated ideological messages about reality. The Polish authorities in exile and the elite of emigrant journalism tried to methodologically counteract this social engineering, whose efforts in this regard are approximated in the article. The subject of comparative scientific analysis were the mechanisms and instruments of communist propaganda that had an impact on Polish society. This includes methods adopted by the political elites of the emigrant milieu to counteract these unfavorable phenomena. Part of it was also a confrontation of two opposing publications by the national politician Adam Rapacki and an émigré journalist Józef Kisielewski.

In the summary, the author pointed out that the main problem that the forced emigration could not cope with was the progressive and unconquerable ideological isolation of Central and Eastern Europe at that time from Western democracy ruling according to the principles of democracy. Consequently, there was a serious limit to the possibility of influencing the indoctrination message coming from the political opponent based on Soviet experience. In his opinion, the analysis of propaganda mechanisms of social incapacitation used in the last century and selected measures to counteract the threat that limits the sovereign's subjectivity will help eliminate or limit future aspirations of potential followers of the former elite in leadership.

Key words: political ideas; media policy; communist propaganda; indoctrination; anti-communism; Polish emigration; government in exile; social communication

Translated by Jan Kobylecki